

W. Kozłowski

№ 19.

Piotrków, dnia 11 Maja 1912 r.

Rok 3.

KRONIKA PIOTRKOWSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM M. PIOTRKOWA I OKOLICY — WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.

Warunki prenumeraty: W Piotrkowie rocznie rb. 3, półrocz. rb. 1 k. 50; za odnośzenie do domu kop. 15 kwartalnie. — Z przesyłką pocztową i kosztami ekspedycji: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2 k. 00. Numer pojedynczy kop. 6.

Cena ogłoszeń: Za wiersz lub miesiąc wiersza jednoszpaltowego na 1 stronie kop. 25; na końcu gazety jednorazowo po kop. 15, kilkakrotnie po kop. 10; Za dołączniki rb. 5 od 1 karty każdorazowo.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują
Redakcja: dom. p. Jagodzińskiego I-sze p.
Admin. i Ekspedycja główna: Księgarnia J. Zradzińskiego i wszystkie m. księgarnie; w Warszawie zaś, Biuro ogłoszeń Ungra Wierzbowa 8 (wprost ul. Niecałej) i D. hand. L. i E. Metz i Sp. Marszałk. 130.

7-klasowy Zakład Naukowy Żeński
z kl. wstępniemi i pensjonatem
HELENY TRZCIŃSKIEJ
W PIOTRKOWIE

Egzaminy dla nowowstępujących do wszystkich klas:
przedwakacyjne od 9 maja do 5 czerwca, powakacyjne
2, 3 i 4 września. (2-2)

300 dębów starodrzewu
jest do sprzedania w dominium
ŁOCHYŃSKO, stacja Rozprza.
(3-2-1)

TOMASZÓW RAWSKI
— ULICA ŚW. ANTONIEGO № 63. — (3-3)
Dr. LUDOMIR LIPIŃSKI
CHOROBY WEWNĘTRZNE (KOBIECE) i DZIECIĘCE
PRZYJMUJE OD 9 — 11 RANO i OD 3 — 5 PO POŁ.

Idea współdzielcza a życie narodu.

Szczęśliwy ten naród, którego niepodzielną własnością jest samodzielność polityczna, szczęśliwem to społeczeństwem, które ma możność iść za popędem swych wewnętrznych zamierzeń, szczęśliwą ta organizacja społeczna, która się może rozrastać na podstawie praw rozwojowych, nadanych wprost przez

naturę wszechświat otaczającą. My tego wszystkiego nie posiadamy. Uzależnienie, gwałt zadany przez moce obce naszemu duchowi, naszym aspiracjom, odebrały nam swoistą energję, poczucie samoobrony. Mam tu na myśli zależność ekonomiczną naszego kraju od potęg nie wspólnego z polskością nie mających. Pasożyt dopuszczony na nasz grunt, zasadzony na naszej własnej skórze, tak się rozrósł, tak się rozplenił, że trzeba jeszcze wieków usilnej pracy, by go zniszczyć i do szkoderstwa niezdolnym uczynić. Trzeba nam broni silnej, hartownej. Tą bronią będzie idea współdzielcza, przeszczepiona na nasze pole z Zachodu, który pod tym względem daje nam wielki przykład.

Duch stowarzyszania się nie jest tak nowy, jakby się zdawało, choć początku jego nie szukać w okresach dyluwialnych. Zadaniem mojem nie jest przedstawić jego genezę, jego raczej historję, chodzi mi tylko o jego znaczenie dla życia narodu wogóle, a w szczególe polskiego.

Stowarzyszać się musimy, bo nas do tego przywołuje poczucie samoobrony, każdemu wrodzone. Nie jesteśmy tak zasobni, każdy w szczególe, by móżdż samodzielnie stwarzać sobie źródła dobrobytu materialnego, więc trzeba iść się wspólnych zabiegów, celem budowania przyszłości zasobnej nie tylko w moralne, ale i materialne dobra. Człowiek sam sobie pozostawiony spostrzegł się wkrótce, że nie dobrze być samemu. Łączność tedy z drugimi stała się jego nieomal naturalną potrzebą. Współdzielczość ułatwiła tę pracę, bo postawiła wytyczne dane, wskazujące jaką iść drogą, do dobrobytu nie tylko narodu, ale i jednostki. Współdzielczość to program gruntownej reformy społecznej, doskonalącej stosunki między ludźmi przez ich solidarność. Przemysł i handel w swych najróżnorodniejszych objawach stał się udziałem nie jednostek, ale ogółu, przeto charakter tej reformy społecznej, jaką jest współdzielczość, jest nieporównanie więcej wart, aniżeli wszelkie inne przez sanatorów społecznych wydawane recepty, w celu uzdrowienia niedoborów jednostek. Dzisiaj już faktem niezbitym,

że tylko współdzielczość może nas wybawić z pod zależności ekonomicznej żydów.

Kulturę Zachodu mierzą częstokroć, pomiędzy innemi, ilością organizacji współdzielczych. I słuszną ku temu racją. Współdzielczość rozwija bowiem intelekt ogółu, którym najczęściej kieruje chwilowa fantazja; współdzielczość uczy myśleć, jak zapewnić szczęście narodowi, a nie tylko jednostce. «Stowarzyszenia współdzielcze, mówi przed 30-tu laty Józef Supiński, niosą przytułek opuszczonym, chleb zgłodniałym, poprawę zepsutym, zapomogę początkującym, naukę zaniedbanym. One podnoszą temperaturę społeczną, przywołują do życia uspiętych, oduczają szukać łaski i opieki, podnoszą godność jednostek potęgą ciała zbiorowego. One spokrewnieniem pracy z wiedzą, wolnością i uczuciem przebudowują zwolna świat pogwałcony, a szerząc się, zdusić raz muszą pomiędzy sobą to, co jest kłamstwem lub pogwałceniem praw Bożych». Słuszne te uwagi trzeba by ciągle przedstawiać społeczeństwu, by wiedziało, jak patrzeć na ideę kooperacji.

Współdzielczość ma dzisiaj główne oparcie w dziedzinie kredytowej, spożywczej i wytwórczej. Do pierwszych dwóch rodzajów pracy biorą się obecnie wszyscy, w których duch poświęcenia się dla spraw ogółu jeszcze nie zagasił. Widzimy w stowarzyszeniach kredytowych i spożywczych inteligencję i duchowieństwo, wielkich właścicieli ziemskich i drobnych rolników, ludzi zamożnych i biednych, pracodawców i robotników, a wszyscy oni ożywieni uczuciem wspólnoty duchowej w dążeniu do jednych i tych samych celów. Uczucie to zjednoczyło r. 1908 w Europie 7 milionów ludzi w 18,000 stowarzyszeń. W samej Anglii idea kooperacyjna złączyła 2,469,000 członków w 1443 stowarzyszeniach. I nam tego potrzeba. Wobec

ogólnej nędzy krajowej, wobec duszącej nas hydry sturamiennej, w postaci zabórczego semity, powinniśmy się łączyć w stowarzyszenia współdzielcze, bo tylko one będą w stanie wrócić nam utracone placówki. Choć pod tym względem nie możemy zbyt narzekać, idea współdzielcza znajduje u nas coraz to szersze zastosowanie, szczególnie w stronach fabrycznych, gdzie ogólna bieda z konieczności pobudza do łączenia się, do samopomocy polskiej. Już i pisma żargonowe zaczynają narzekać na coraz to lichszy stan handlu żydowskiego. Czują one, że polak nie wyrzekł się handlu i przemysłu, że go chce ująć wyłącznie w swe ręce. Coraz to nowe, powstające kooperatywy i dobry stan egzystujących, martwi ogromnie naszych «najserdeczniejszych».

Ale wszystkiego za mało! Ileż to jeszcze środowisk nie objętych przez tego rodzaju organizacje współdzielcze; ileż okolic wyłącznie oddanych pod moc handlarzy żydowskich?

Potrzeba nam tedy zorganizowania, gdzie tylko można kas pożyczkowo-oszczędnościowych, by mieć kapitał w swych rękach, potrzeba nam sklepów kooperacyjnych, spółek mleczarskich i t. p. instytucji.

Ale do tego wszystkiego trzeba też i ludzi, których nie brakuje. Może nie wielu będzie takich, jak główny pionier współdzielczości, p. Wojciechowski, ale będziemy mieli chętnych, energicznych, wolnych, tylko szukajmy. Talentów wśród nas wiele, tylko o nich nie wiemy. Wyszukać je tedy, to zadanie każdego działacza.

W. Kneblewski.

**Przyjaciół „Kroniki“ prosimy
o jednanie nam prenumeratorów!**

Z niewydanego pamiętnika.

(Ciąg dalszy).

Wchodzi sędzia na katedrę i chce rozpoczynać repetycję, tymczasem powstaje ów uczeń i z największą nieśmiałością zwraca się do niego z prośbą o łaskawe wyjaśnienie kwestji, jaka niby powstała między uczniami, z których jedni mówią, że są 2 sądy Apelacyjne w kraju, a inni twierdzą, że jest ich znacznie więcej. Sędzia wpada w ferwor, wygłasza donośnym głosem znaną nam dokładnie formułę: «jeden jest tylko Sąd Apelacyjny na całe Królestwo, podzielony na tyle wydziałów, ile potrzeba».

«Ależ p. Sędzio, powiada inny uczeń, to być nie może, bo ja wiem z pewnością, że nie tylko w Warszawie, ale i w Lublinie i w Radomiu jest Sąd Apelacyjny».

Sędzia gniewać się zaczyna i podniesionym do najwyższej skali głosem powtarza znów kilkakrotnie powyższą formułę, z dodatkiem, aby wszelkim pogłoskom, niezgodnym z nią nie dawać wiary. Wówczas zaczęły się sprzeczki między uczniami: «a widzisz, a mówiłem ci, że Sąd Apelacyjny jest jeden, a ty niesłusznie utrzymywałeś, że jest ich więcej», «teraz już ci p. Profesor objaśnił», następnie uznano za stosowne powstać z siedzeń i uroczystie podziękować sędziemu za stanowcze rozstrzygnięcie tyle ważnej kwestji. Tymczasem przeszło pół godziny.

Kiedy się wszystko uciszyło i sędzia zamierzał przystąpić do repetycji, powstaje znów uczeń i przeprasząc go jaknajuprzejmiej, a najdłużej, prosi o łaskawe wyjaśnienie, czy i sędziowie Trybunału używają również tytułu «jaśnie wielmożny», Sędzia odpowiada przecząco i szeroko tłumaczy różnicę między sędziami Trybunału, a Sądu Apelacyjnego. Ktoś znów przypomina, że sędziowie pokoju są także «jaśnie wielmożni». Sędzia widocznie zaniepokojony tem py-

Smutna.

Moja ty duszko, moja kochana,
Łzami zalana,
Cóż cię tak trapi ma goląbeczko,
Moja dziewczeczko?
Czy ci się w krośnach nitka zerwała,
Żeś posmutniała?
Czy twój szczygiełek sprzykrzył niewolę,
Zbiegł na topolę?
Może ci, może, moja Zosieczko,
Ciche słoweczko,
Urzekło myśli, i dziś masz duszko,
Tęskne serduszko?

✧

Nie samotniku, nie, marzycielu —
Niezgadnie wielu,
Jakie mi smutki, jakie tęsknoty,
Ciemnią dzień złoty?
Maj życia rozwiął nad moją głową,
Woń jaśminową,
Bóg mi zarzucił sploty warkoczy,
Dał cudne oczy;
Lecz cóż mi z tego! w sercu tęsknota,
Bom ja sierota!

A. Ch.

Z ŻYCIA

Komunikat. W celu jaknajszerszego zawiadomienia o sprawdzeniu żołnierzy, należących do zapasu armii i floty mieszkańców Piotrkowa, prosi p. policmajster podpułkownik Watman o wydrukowanie następującego komunikatu.

taniem, przyznaje fakt, ale jednocześnie stara się wykazać niższość sędziów Pokoju, w porównaniu z sędziami Apelacyjnymi. Na takich sporach i wyjaśnieniach, skończyła się lekcja ku zobopólnemu zadowoleniu, uczniowie nie dopuścili do repetycji, a sędzia dziękował za tak gorliwe zajęcie się uczniów jego przedmiotem. Czy jednak nie domyślił się później fortelu? nie wiadomo, to tylko pewna, że o repetycji, już nigdy mowy nie było.

Innym znów razem, przed lekcją prawa, żartobliwie przywiązano jednego z uczniów sznurkami do katedry, zanim go zdołano uwolnić z więzów, wszedł do klasy Sędzia, spostrzegł, co się dzieje, i z całą powagą, zwróciwszy się do uczniów rzekł: «Panowie, prawo powiada, nie wolno jest nikomu pozbawiać drugiego wolności, proszę uwolnić skrępowanego». Uwolniono go, ale ktoś zapytuje: «jakże to p. Sędzio, przecież tyle osób pozbawionych wolności siedzi na pawiaku». «Tak — odpowiada Sędzia — ale pozbawił ich wolności sąd, który ma do tego prawo». «Więc

Na zasadzie § 257 ustawy o powinności wojskowej zebrać się mają wszyscy zapasowi żołnierze armii i floty w podwórzku miejskich koszar przy ulicy Gieorgiewskiej, (Nowo-Sulejowskiej) w dn. 29 b. m. o godz. 8 rano. Wszyscy winni posiadać własne świadectwa wojskowe. Zapasowi tego samego dnia wrócić do domu. *Do sprawdzenia tego nie należą zupełnie* zapasowi żołnierze: a) zajmujący obowiązki zwalniające od wezwania do czynnej służby, wzmiankowani w spisie § 25 ustawy o powin. wojsk., b) znajdujący się na specjalnej liście (§ 252 ust. o powin. wojsk.).

Od stawienia się osobistego na zebranie sprawdzające zwolnieni są a) znajdujący się na służbie rządowej, albo też społecznej. b) służący jako najemnicy, w wojsku, w zarządzie i biurach wojskowych i morskich i nie zapisani w osobnym rejestrze. c) spełniający obowiązki najemne na statkach morskich i rzecznych, w przystaniach i portach zarządu komunikacji. d) służący jako najemnicy w biurach pocztowo-telegraficznych. e) spełniający najemne obowiązki w więzieniach. f) w rządowych sklepach monopolowych. Naczelnicy, pod władzą których pozostają wymienieni (pod literą a i f) żołnierze zapasu, obowiązani na 7 dni do zwołania zapasowych, wysłać do naczelnika wojennego, spis znajdujących się w obowiązku zapasowych i dołączyć ich świadectwa, które przy uwolnieniu z wojska otrzymali. g) chorzy, którzy przybyć na punkt zborny nie mogą, powinni nadesłać świadectwa naczelnikowi wojennemu przed zaczęciem zebrania. h) aresztowani, za których świadectwa nadesłać winny władze policyjne. Za niewstawienie się na punkt zborny, w celu sprawdzenia, bez przyczyny dostatecznej, podlegają karze określonej w § 519. Za czas przybycia na zebranie, wynagrodzenia rządowego powołani nie otrzymają.

I Zjazd szewców. W tych dniach uzyskano pozwolenie na zjazd szewców, w którym brać mogą udział zarówno jednostki, jak i zrzeszenia szewckie, cechy, kasy, kooperatywy, związki, sklepy współdzielcze. Zapisy na zjazd, który odbędzie się w Warszawie d. 7, 8 i 9 lipca, przyjmuje za opłatą 1 rb. 50 kop. Komitet Zjazdu w lokalu T-wa popierania przemysłu i handlu przy ul. Chmielnej 13, w redakcji «Szweca Warszawskiego» (Świętokrzyska 40) i w cechu szewców (Długa 26). Program zjazdu jest następujący: niedziela, 7 lipca o godz. 10 rano nabo-

i my złożyliśmy sąd, który pozbawił wolności naszego kolegę». Tu nauczyciel całą godzinę rozwijał pojęcie sądu prawnego i dowolnego. Godzina przeszła i znów sędzia, nie domyślając się figla, wyszedł ucieszony, że jego uczniowie tak pochoinnie pragną przyswoić sobie pojęcia prawne. W takich warunkach, można być najmocniej przekonany, że czas na wykład prawa przeznaczony, był najzupełniej zmarnowany.

W liczbie nauczycieli moich były jednostki, których uczniowie wysoko cenili i o których bez uwielbienia i czci wspominać nie można.

Na czele tych jednostek, niewątpliwie stał prefekt nasz ksiądz Przewłocki. Cóż to za idealny był nauczyciel i człowiek. Cichy, spokojny, z wiecznym uśmiechem dobrotliwym na ustach, równy w obęjsiu ze wszystkimi, wyrozumiały na ułomności ludzkie, pobożny, formalnie panował nad nami. Ks. Prefekt tak dalece przez wszystkich uczniów był lubiany, szanowany i wysoko ceniony, iż nikomu z nich przez myśl nawet nie przeszło, aby mu można było jakąś

żeństwo w kościele św. Jacka (po-Dominikańskim), g. 12 w poł. otwarcie zjazdu w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, utworzenie prezydium, poczem wygłoszą referaty pp.: Paweł Nowicki «o ogólnem położeniu szewstwa», Jan Rudnicki «o reformach w rzemiośle», podział na grupy w celu zwiedzenia fabryk szewskich i garbarskich, godz. 8 wiecz. wieczornica w Resursie Rzemieślniczej. Poniedziałek, 8-go lipca, godzina 10 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa mówić będą pp.: Leon Doley «o zakupie towarów», Konstanty Kłobukowski «o kursach zawodowych», Edward Dutlinger «o kredycie dla rzemieślników», Jan Kamiński «o organizacji cechów». Wtorek, 9 lipca: godz. 9 rano: zwiedzanie cechu, fabryk, T-wa współdzielczego handlu skórami, Kasy pożycz. przemysłu skórzanego i przytulku dla rzemieślników; godz. 4-ta po poł. posiedzenie końcowe, ogłoszenie uchwał i t. d.; godz. 9 wiecz., wieczornica w Resursie Rzemieślniczej. Biuro zjazdu mieści się przy kasie przemysłu skórzanego, Świętokrzyska 31. Na zjazd zapisali się i delegaci z Piotrkowa.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE

Zebrańie parafjalne w sprawie budowy domu dla służby i kancelarii parafjalnej odbędzie się w niedzielę. Delegaci z miasta oglądali w podwórzu starą i przegniłą budowlę, uznali takową za niemożliwą na ludzkie mieszkanie, orzekli przeto jednogłośnie, iż konieczność nakazuje przedsięwziąć wzniesienie piętra na budynku plebanijnym i przedłużenie takowego do ulicy. Komisja sanitarna postanowiła: domek zamieszkiwany przez p. organistę i kościelnych zapieczętować, jako urągający wszelkim wymaganiom higieny. Uchwała delegatów miejskich ułatwiła decyzję zebrania parafjalnego, które, jak sądzić należy, do postanowienia tego się przyłączy.

Ogólne zebranie. Dnia 16 maja o godz. 3 po poł. w lokalu Stow. Wz. Pom. Rz. i Handl. m. Piotrkowa odbędzie się nadzwyczajne, ogólne zebranie członków Stow. w pierwszym terminie, zwołane dla wysłuchania i zatwierdzenia spraw związanych z budową domu. By dać

poznać, że umiemy cenić czas swój i cudzy, zebranie winno odbyć się punktualnie o naznaczonej godzinie, i że sprawy własne nas żywo obchodzą, zebranie powinno być jak najliczniejsze.

Okólnik Ministerjum Oświaty. Inspektorowie szkół ludowych otrzymali okólnik, w którym ministerjum oświaty zaznacza, iż z 9 milionów rubli, uchwalonych przez Dumę na oświatę ludową, duże sumy, wyznaczone na otwieranie szkół nowych, nie są całkowicie wyczerpane, gdyż zarządy szkół miejskich i wiejskich opieszale i nielicznie zwracają się z żądaniem o pomoc w tym względzie. Kapitał pozostały ma być obrócony na polepszenie stanu materialnego szkół istniejących, których etat nie sięga 700 rb. i dla tego ministerjum zażądało szczegółowego wykazu takich szkół ubogich. W tygodniu ubiegłym naczelnik dyrekcji naukowej p. Bielajew wysłał pominione wykazy szkół miejskich i wiejskich gub. Piotrkowskiej, z zaznaczeniem konieczności zwiększenia liczby nauczycieli w szkołach miejskich w Piotrkowie.

Wyrok w sprawie 55. IV Departament karny Izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów, na sesji wyjazdowej w Piotrkowie, rozpatrywał sprawę 55-ciu osób z pośród mieszkańców Częstochowy, Kielc, Zawiercia, Dąbrowy Górniczej, Będzina, Sosnowca i okolic, oskarżonych o należenie w okresie czasu od 1905 do 1909 roku do P. P. S.

Prócz należenia do partji, niektórym oskarżonym inkryminuje się udział w szeregu akcji terrorystycznych przeciw policji i osobom prywatnym. Wyrokiem uniewinniono 4; Cherholda, Malinowskiego, Ziółka i Bergiera. 4 oskarżonych skazano na więzienie, 13 na osiedlenie, 28 na roboty ciężkie. Posażnych bronili adw. przys. W. Mrowiński z Sosnowca, Berenson, Landy, Makowski, Kazimierz Rudnicki, Jackowski, Zaręba, Kwieciński i Edward Rudnicki.

Dozór nad gminami. Wobec ujawnionego w ostatnich czasach całego szeregu przestępstw i niedokładności w zarządach gminnych, gubernator piotrkowski zalecił naczelnikom powiatów, oraz komisarzom włościańskim, aby osobiście dwa razy do roku dokonywali rewizji biur gminnych.

przykrość wyrządzić. Każdy uczeń gotów był na największe poświęcenie siebie, byle tylko ks. Prefekta nie zasmucić.

Największą też karą dla ucznia było, jeśli o jakimś przewinieniu jego, chciano zawiadomić ks. Prefekta. Czy go się bano? nie! On nigdy na nikogo się nie rozgniewał, nikomu nigdy przykrego słowa nie powiedział, nikomu nigdy o jego przewinieniu nawet nie wspomniał, a tymczasem uczeń chętniej zgodziłby się na najcięższą chłostę, niżeli na zawiadomienie Prefekta o jego wykroczeniu. Ks. Prefekt miał bowiem taki system; dowiedziawszy się o winie ucznia, wchodził do klasy i zasiadłszy na katedrze, prawił przez całą godziną naukę moralną o tem właśnie wykroczeniu, nie wspominając nazwiska winnego, ani nawet nie wymieniając tego, czy wogóle podobne wykroczenie miało miejsce. Wszyscy jednakże doskonale wiedzieli, o czem i o kim ks. Prefekt mówi, a sam winny pod ciężarem argumentów, które sypał, jak z rękawa, niesłuchanie wymowny ks. Prefekt,

rumienił się, bladł, pocił i w rezultacie przysięgał sobie, że już nigdy niczego podobnego nie dopuści się. I rzeczywiście, nie było wypadku, aby wykroczenie to powtórzyło się.

Miedzy uczniami, zwłaszcza starszymi, byli tacy, coby chętnie uniknąć chcieli spowiedzi, ks. Prefekt tak to jakoś umiejętnie poprowadził, że wszyscy uczniowie zawsze obowiązkowi temu zadość czynili. Ks. Prefekt na lekcjach starał się wpoić w słuchaczy zasady religji i moralności i pod tym względem, jak zawsze, całkowity tryumf odnosił, nie słuchając lekcji nigdy nikogo i był pewny, że miedzy uczniami nie znajdzie takiego, któryby przedmiotu jego nie znał. W tem właśnie przeświadczeniu, ks. Prefekt miał do rozporządzenia jeden tylko stopień 5. Każdy uczeń miał z religji zawsze 5, bo ks. Prefekt był tego zdania, że wszyscy muszą umieć celująco naukę religji, inaczej jego, a nie ucznia, byłoby winą, a więc niższego stopnia dawać nie uznawał racji. Dziwny

Dzień kwiatka. W dniu 16 b. m. urządzony będzie dzień polnej róży. Kwiatek ten przyozdobi przechodniów miasta. Panie i panienki poświęcą swe trudy, by zebrać potrzebne grosze i wesprzeć niemi instytucje dobroczynne. Nikt przeto nie poskąpi grosza na cele dobre, tak sądzić należy. Groszowy datek każdy złożyć może i powinien. Tylko myśl jedna i potęga wspólnej woli całość przepiękną utworzyć jest zdolna.

Sprawdzenie popisowych i przyznawanie ulg odbyło się w dn. 7 b. m. w komisji powiatowej. Popisowych miasta Piotrkowa, którzy wezwani będą do jesiennej superrewizji jest 331, w tem 156 żydów. Ulgę pierwszej kategorii t. j. jednakom i których bracia są młodszy niż lat 18, a ojciec niezdolny do pracy, przyznano 42, ulgę drugiej kategorii t. j. których bracia młodszy niż lat 18, 47-u, i 7-u ulgę trzeciej kategorii t. j. których bracia służą w wojsku.

Sprawa Macocha. Z piotrkowskiego sądu okręgowego wpłynęły do warszawskiej izby sądowej akta sprawy Macocha, Macochowej, Olesińskiego, Starczewskiego i innych.

Sprawę sędzić będzie I-szy departament karny warsz. Izby sądowej, na kadencji w Piotrkowie. Termin ma być wyznaczony na początek ferji sądowych.

Samobójstwo. W ubiegły poniedziałek o godzinie 12 w poł. urzędnik piotr. rządu gubernialnego Borys Rizo, w celu odebrania sobie życia, wypił szklankę esencji karbolowej, śmierć nastąpiła natychmiast.

Nożowictwo zdarza się i w naszym mieście. W dn. 2 b. m. za rozprawę nożową skazany został Władysław Wojtaniec na trzy miesiące więzienia. Zaznaczyć należy, iż W. zaledwie osiem godzin był wolny po odsiedzeniu kary za także same przestępstwo. W dn. 7 b. m. wyrokiem sądu okręgowego skazani zostali Kowalski i Edw. Moneta na 6 lat rot aresztanckich za pokłucie nożami Mielnickiego, który po trzech dniach od ran zmarł. Bracia Józef i Wacław Wojtaniec, wraz z Monetą i Kowalskim podobno pokaleczyli nożami p. B.

Zasłabnięcie. Przy ul. Rokszyckiej przed paroma dniami zasłabł nagle jakiś mężczyzna. Na prośby kobiet,

dwaj przechodzący panowie wzięli go pod rękę i odprowadzili na stację do poczekalni klasy III, lecz ztąd ich wyproszono, panowie ci odprowadzili chorego do domu noclegowego. Według opowiadań świadków naocznych chorey błagał o pomoc lekarską, a nikt się nie zdecydował odwiedzić go do szpitala.

Napady. W ubiegłym tygodniu na powracającą do domu o godz. 11 wieczorem fryzjerkę-żydówkę Kurchard, napadło przy ulicy Rokszyckiej pod tunelem kilku opryszków, którzy pokrajali na niej nożami kostium i kapełusz i zadali kilka ran.

Dodać należy, że pod mostem kolei wiedeńskiej przy ulicy Rokszyckiej co pewien czas wieczorami schodzą się podejrzane jakieś indywidua i zaczepiają przechodniów. Jeden stróż nocny to chyba za słabą pomoc w tych okolicznościach.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSKOWE

Z WŁOCŁAWKA.

Znaczenie historyczne m. Włocławka i przywileje nadane miastu przez dawnego biskupa. — Rozwój miasta. — Instytucje oświatowe i szkoły. — Przyszli obywatele kraju. — Słowno o komisji sanitarnej. — Czasopisma miejscowe. — Drożyzna i jej skutki. — Rozpanoszenie się żydów.

Jako rodak Piotrkowa, (od lat już czterech przebywam na Kujawach), dla tego pragnę podzielić się z czytelnikami «Kroniki» wiadomościami z tego zakątka naszego kraju, a na początek biorę Włocławek, siedzibę biskupów kujawskich, położony nad rzeką Wisłą.

Miasto, będące niegdyś osadą rybacką, do roku 1795 było własnością beneficjalną biskupów kujawskich, miało różne przywileje i nadania, z których parę tu przytaczam: W r. 1577, biskup włocławski, Stanisław Karnkowski nadał między innemi przywilej taki, aby ceny produktów spożywczych w mieście ustanawiał starosta, wraz z burmistrzem, ażeby ludność miejscowa i cudzoziemcy nie

urok, człowiek ten wywierał na wszystkich, którzy go znali.

Ceniony, kochany, uwielbiany przez wszystkich, zgaśł w bardzo młodym wieku na suchoty, żalowany przez wszystkich, a czczony przez tych, którzy mieli szczęście być świadkami jego pełnej świętości, poświęcenia, taktu, mądrości i anielskiej dobroci z wyrozumiałością połączonej, życia i postępowania. Cześć pamięci tego nieodżałowanego kapłana, najsłabszego człowieka i niezapomnianego nigdy kierownika młodzieży!

Prawdziwym przyjacielem młodzieży, którego nad wszystko ceniono i szanowano był nauczyciel algebry i chemii p. Stanisław Przysański. Cóż to za słodycz w całym postępowaniu z młodzieżą, jaka jasność wykładu zawiłego przedmiotu i to w tak przystępnej formie, że każdy musiał pojąć, o co nauczycielowi chodziło! Nie było też ucznia, któryby wszelkich starań nie dołożył, aby lekcje umieć, nawet sam kolega P. od czasu do czasu usiłował czegoś z tego

przedmiotu się nauczyć, aby dać dowód życzliwości dla nauczyciela.

Pan Przysański, wszedłszy na katedrę, nie potrzebował używać jakich bądź środków, aby na jego wykład zwrócono uwagę, aby niespokojem nie zamącono duszy, wszystko tak dalece było przejęte powagą chwili, tak skupione w celu korzystania z wykładu, tak drżało na samą myśl, aby nauczyciel nie okazał swego niezadowolenia, iż harmonja między nauczycielem i uczniami nigdy nie była naruszona, a korzystali z tego uczniowie, którzy w algebrze i chemii z największą łatwością szybkie nad wyraz robili postępy. I to było główną zasługą p. Przysańskiego, on swoim niezrównanym taktem, słodyczą charakteru i zamiłowaniem swego przedmiotu, umiał podnieść ucznia do należytej wyżyny, wpoić w niego umiłowanie nauki i jednocześnie wzbudzić najwyższą cześć i wdzięczność dla swego niezastąpionego nauczyciela.

(D. c. n.)

byli obciążani zbyt wygórowanymi cenami. Biskup ten miał na uwadze także i to, aby jak bogaci, tak też i biedni jednakowo byli uwzględniani; postanowił więc, aby rybacy i rybaczki, tak tutejsi, jak i zamiejscowi nie w pokątnych miejscach, ani też nad brzegiem Wisły sprzedawali ryby, lecz publicznie w amfiteatrze, czyli w rynku miasta. Kto z rybaków nie przestrzegał tego prawa, zabierano mu ryby i nakładano nań karę, w ilości jednej kopy groszy.

Ponieważ świątły ten biskup, obok nieustannej pracy w sprawach politycznych i duchownych, dla dobra kraju podejmowanych, dbał bardzo i o młodzież miejską, wznowił *bractwo sztuki strzeleckiej z kuszy*. Uczestnicy tego bractwa (a byli i obywatele, fabrykanci, kupcy, rzemieślnicy) rok rocznie podczas Zielonych Świątek strzelali i stracali drewnianego *kurka*, czyli koguta. Rozrywka ta była wspaniałą, ponieważ uczestnicy wprawiali się w sztukę strzelania i nabierali towarzyskiej ogłady i zręczności. Kto pierwszy celnym strzałem stracił drewnianego kurka czyli koguta, ten przy zwykłej ceremonii ogłoszony był królem strzeleckim i wolnym przez rok jeden od wszelkich powinności miejskich.

«Włocławek się rozwija» tak odzywają się liczne głosy, i prawda. Przed paru np. laty, do parafii miejscowej św. Jana należało 30 tysięcy dusz pięci obojga, dziś liczba ta wzrosła do 40 tysięcy. Niezależnie od tego, w przeciągu dość krótkiego czasu powstało kilka fabryk, wiele pięknych gmachów i t. p.

Możemy się też poszczycić tem, że miasto nasze posiada kilkadziesiąt instytucji społecznych, towarzyskich, sportowych, zawodowych, rolniczych i spółdzielczych, w których widać pracę, jak w ulu. Instytucje te rozwijają się pomyślnie.

Pozatem Włocławek posiada seminarjum duchowne, w którym znajduje się pod pieczęcią księży profesorów z górą 100 alumnów; dwie 7-mio klasowe szkoły handlowe — żeńska i męska, 7-io kl. pensję żeńską, 7-io kl. progimnazjum dla izraelitek, 4-ro kl. szkołę handlową (ewang.), 3 kl. miejską, 2 kl. szkołę rzemieślniczo-rysunkową, 3-y szkoły 2-u klasowe. 8 szkół 1-o kl., w tej liczbie 4 żeńskie i 4 męskie, ponadto 1 kl. szkół prywatnych 5.

Pomimo to, że Włocławek posiada tyle szkół, jednak pamiętam, na początku roku szkolnego, kilkadziesiąt dzieci nie znalazło miejsca w uczelniach, zaś do ochronek przyjmują dzieci tylko do lat 7, starsze walczą się całymi dniami po ulicach. Przyzna każdy z czytelników, że nie wpływa to dodatnio na moralność przyszłych obywateli kraju, zważywszy, iż wyrostek bez zajęcia, oblamuje gałęzie, rosnących przy chodnikach drzewek, zaczepia przechodniów, powodując przytem różnego rodzaju awantury i bójki. Wyrostki te, dziecżą i wyrastają na... bandytów.

W swoim czasie wybrano u nas komisję sanitarną, złożoną z radnych miasta, obywateli miejskich i kupców, którzy niby to powinni przestrzegać czystości i porządku, które dotychczas można porównać z chińskimi, szczególnie w dzielnicach żydowskich, jak przy ul. Szerokiej, Łęskiej, Tumskiej i innych.

Jak grzyby po deszczu, tak pisma powstają w Włocławku. Obecnie wychodzą tu miesięczniki: «Ateneum Kapłańskie», pod kierunkiem profesorów Sem. Duch., «Homiletyka», «Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej», «Weterynarz Gospodarski» (b. dobre dla kółek rolniczych, spółek mleczarskich, włościan itp.), «Głos Wiary» miesięcznik społeczny, poświęcony dla ludu — wychodzi w 50,000 egzemplarzy, dwa pisma codzienne: «Dziennik Kujawski» i «Gazeta Kujawska», to ostatnie prowadzone jest w duchu postępowym. Niezależnie od tego, «grono tutejszych literatów» zamierzało wydawać tygodnik ilustrowany, po-

święcony wyłącznie sprawom miejscowym i ziemi kujawskiej. Niestety, zamiary te spełżyły na niczem, bowiem projektodawca nie miał żadnych funduszy na prowadzenie takiego organu.

Teraz słów parę o drożyznie. Klęski, jakie spotkały w tym roku całą prawie Europę, odbiły się też fatalnie i na naszym mieście, a co za tem idzie — podrożenie produktów spożywczych. Moja sąsiadka z przeciwka, staruszka, opowiadała mi onegdaj, że przed laty istniały przepisy (taksy), normujące ceny chleba, mięsa itp., a niestosujących się doń surowo karano. Ja coś podobnego wyczytałem niedawno, że w Turcji istnieje prawo, iż nieuczciwych piekarzy, za złą wagę pieczywa przybijają za ucho do drzwi sklepowych, wystawiając ich na pośmiewisko i to podobno skutkuje.

«Popierajmy handel polski», «Kupujcie u swoich», nawołują różnego rodzaju pisma katolickie, przyłączam i ja swój głos: niech swój kupuje u swoich, — a może nie przebrzmi on bez echa. Nie mam pewności i dla tego mówię «może», bo proszę posłuchać, jak to się popiera handel polski w Włocławku.

Że w naszych miastach i miasteczkach handel spoczywa po większej części w rękach żydowskich, jest to każdemu wiadome, ale nigdzie chyba pod tym względem nie jest tak źle, jak u nas w Włocławku, gdzie na ogólną ilość kilkuset sklepów, zaledwie kilkadziesiąt pozostaje w rękach chrześcijańskich, reszta w żydowskich. Żydzi rozpanoszyli się w Włocławku do tego stopnia, że prawie wszystkie gmachy w pryncypalnej ulicy Szerokiej, są w ich posiadaniu. Z nastaniem szabasu, na ulicach jest tak głucho, jak gdyby po spaleniu lub wymarcu miasta.

Nie bijmy żydów, ale im się nie dajmy! Nie kupujmy więc u nich, a będzie to najlepszą rzeczą, gdyż niedługo gotowi są oni z Włocławka zrobić drugą Palestynę.

W przyszłym tygodniu zapoznam czytelników ze stosunkami ciechocińskimi.

Wincenty Filikowski.

Z Moszczenicy (k. w.). Odbywa się tutaj komasacja gruntów włościańskich, pomiary ogólne już poczyniono, wkrótce zcalone zostaną poszczególne gospodarstwa. Ze zmiany tej włościanie bardzo są zadowoleni. W dzień Znalezienia Krzyża św. odbył się odpust w parafjalnym kościele. Na uroczystość tę przybyli nie tylko parafjanie miejscowi, lecz i z okolicy całej, czemu sprzyjała pogoda. Podczas procesji i nabożeństw zauważyć można było wzorowy ład i porządek, również i piękne stroje ludowe, których, mimo bliskości fabryki, włościanie tutejsi nie zatacają, co zaznaczyć należy z wielką dla nich pochwałą.

Z Czarnocina (k. w.). Niedawno gospodarze podczas zebrania gminnego postanowili jednogłośnie znieść piwiarnię w Czarnocinie i Kurowicach, by zerwać, o ile można z użyciem alkoholu. Gdy przyjechał instruktor C. T. R. p. Ant. Piątkowski i wygłaszał pogadanki o wiosennych zasiewach, hodowli bydła i założeniu spółkowej maślarni, zainteresowanie się sprawami temi było tak gorliwe, iż dwa pokoje domu ludowego słuchaczy pomieścić nie mogły, gromadki przeto stały przy oknach otwartych, by z czynionych uwag korzystać i w gospodarstwie je zastosować. Po dziennej pracy w Czarnocinie p. instruktor pojechał do Kurowic.

Z Parzna (kor. wł.). Robotnik Okoński chodził do Kaszewic, gdzie pracował na tartaku, tam też spotkał rywal, który chciał pozyskać względy jego umiłowanej. Wiedziony zazdrością, przygotował pistolet własnego wyrobu i nabity nosił w kieszeni, by kulką odstraszyć przeciwnika. Niestety jednak, kto pod kim dołki kopie, ten

w nie wpada, pistolet w kieszeni eksplodował i cały nabój utkwił we wnętrzościach nieszczęśliwego, który zmarł w kilka godzin po wypadku.

Z Piśmiennictwa i Prasy

«Miesięcznik ilustrowany». Pod tytułem powyższym wydano zeszyt za 50 kop., w którym jest i nowela i powieść i poezja pierwszorzędną i cały szereg artykułów ze wszystkich dziedzin wiedzy, literatury i sztuki. Redaktorem miesięcznika jest p. Władysław Umiński. Wydanie kwietniowe można nazwać europejskiem w całym słowa tego znaczeniu.

№ 1. miesięcznika «Jarskie Życie» (Czarnowski, Berlin Weissenburgerstr. 27) wyszedł i zawiera następującą treść:

Cześć Wam, jarosze! — Jarskie życie — lepszy byt! — Jak należy rozumieć wyraz «jarsstwo»? — Historia ruchu «jarskiego» w Polsce, — Jarstwo a rozwój siły mięśni. — Jarskie rady na porę obecną. — Jarstwo skutecznym środkiem przeciwko alkoholizmowi. — List byłego rzeźnika do Tołstoja. — Kronika. — Wiadomości ze świata. — Rady praktyczne.

№ 3 i 4 (na marzec i kwiecień) «Przewodnika Zdrowia» (Czarnowski, Berlin Weissenburgerstr. 27) wyszedł i zawiera:

TREŚĆ: Blednica i niedokrewność. Przyczyny choroby, objawy, istota, sposoby zapobiegania jej, oraz leczenia (z rycinami). — Zasady ochronne dla powściągliwych. — Każdy z nas ma prawo do kawałka ziemi! — Dobry a tani środek leczniczy na wiosnę. — Postęp higieny a dobór naturalny. — O doniosłym znaczeniu wczesnego wstawania. — Warunki dobrego małżeństwa. — Przestrogi i Rady. — Kronika. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo. — Ziarnka mądrości życiowej.

OFIARY ZŁOŻONE W REDAKCJI.

Dla Jana Nowaka p. Nina Rogójska rb. 2. k. 50.

Letni rozkład pociągów na st. Piotrków

Dr. Żel. Warsz. Wied.

od dnia 18 Kwietnia/1 Maja 1912 roku.

Odechodzą z Piotrkowa:

Do Granicy i Sosnowca.	Do Warszawy i Łodzi.
2 m. 24 w nocy kurjer	4 m. 06 w nocy osobowy
4 m. 18 „ „ osobowy	4 m. 35 „ „ kurjer
5 m. 20 „ „ mieszany	6 m. 15 rano os. (miejscowy)
9 m. 27 rano osobowy	8 m. 13 rano osobowy
12 m. 25 po poł. osobowy	11 m. 07 rano kurjer
3 m. 13 po poł. pocztowy	12 m. 10 w południe osobowy
5 m. 56 po poł. kurjer	1 m. 57 po poł. osobowy
6 m. 35 po poł. osob. miejsce.	6 m. 08 wieczorem pocztowy
10 m. 01 w os. do Łaz	8 m. 50 wieczorem osobowy

Przychodzą do Piotrkowa:

Z Granicy i Sosnowca.	Z Warszawy
11 m. 50 w nocy osobowy	6 m. 25 wieczorem osobowy
3 m. 36 w nocy mieszany	11 m. 35 w nocy osobowy.

NADEŚLANE. Wobec krążących po mieście fałszywych pogłosek, jakoby drukarnia, pod firmą moją od lat 12 istniejąca, miała być przeniesiona, mam zaszczyt zawiadomić Szanownych swych Odbiorców, że drukarnia ta pozostaje nadal w tem samym miejscu: przy ulicy Kaliskiej № 9, prawa oficyna (naprzeciwko dawnej firmy «W. Zaleski»).

Mir. Dobrzański.

O G Ł O S Z E N I A.

BEZPŁATNA NAUKA!!!

Każdy nabywca Samouczków pedagoga Pl. Reussnera może się nauczyć sam czytać, pisać i rozmawiać: po niemiecku, po francusku, angielsku i rosyjsku. Więc zalecamy bardzo te Samouczki do nadzwyczaj łatwej, prędkiej i gruntownej nauki Języków Obcych w Szkole i Domu, bezpłatnie, bo bez nauczyciela. Z pomocą tych Samouczków uczą się mali i dorośli zaraz od samego początku konwersacji, stanowiącej kwintesencję z nauki języków obcych. O nadzwyczajnej łatwości, użyteczności i taniości Samouczków Reussnera, istniejących od r. 1880, może świadczyć 900,000 zwolenników jego metody nauczania i 2,000 jego uczniów osobistych, zajmujących już obecnie, (dzięki Samouczkom Reussnera) wybitne stanowiska w społeczeństwie, którzy jeszcze przed pojawieniem się Samouczków, jego metodę nauczania już dobrze znali, ją zachwalali i oni właśnie przyczynili się głównie do prędkiego rozpowszechnienia tych Samouczków nie tylko tu w kraju i w całej Europie, ale także i w Ameryce. Że Plato Reussner miał na celu nie samo zdobywanie grosza za swoje trudy, prace i wydatki, lecz głównie szerzenie oświaty, o tem dowodzi to, że nie podwyższa cen na swoich dziełach od 1880 r. (które stopniowo powiększa i ulepsza), chociaż jemu podwyższają za wszystko dotąd minimum 50 do 75%. Przytem Pl. R. rozdarowywał często wielką ilość egzempl. swoich dzieł na różne cele dobroczynne, bez rozgłaszania o tem.

A ponieważ obecnie różni aferzyści zachęcają rozgłosem i powodzeniem Samouczków Reussnera, rozpowszechniają rozmaite fabrykaty naśladownicze, zwane także Samouczkami, jedynie w celu zyskania rubla i zachęcają podstępnie do ich kupna w różny sposób, przeto ostrzegamy o tem Sz. Czytelników i radzimy żądać we wszystkich księgarniach tylko oryginalnych Samouczków Reussnera, już uznanych jako najlepsze i najtańsze. — Nakład autora ul. Złota № 6, Warszawa, który wysyła bezpłatnie zeszyty próbne, po nadesłaniu mu marki za 7 kop. na opłatę przesyłki. — Na składzie w księgarni J. Zradzińskiego w Piotrkowie.

(2-2-1)

Drukarnia Estetyczna

M. Dobrzańskiego w PIOTRKOWIE.

zaopatrzona zawsze w najświeższe czcionki i maszyny, przyjmuje i wykonywa najstaranniej wszelkie prywatne i biurowe roboty, od najprostszych do najwykwintniejszych, w zakresie drukarstwa wchodzące. Posiada też b. wiele druków gotowych na składzie, dla Duchowieństwa, Ziemian, właścicieli gorzelni i browarów, gmin wiejskich, etc., etc.

(0-21)

Pracownia Sukien i Kostjumów damskich

MARJI GRABOWSKIEJ

w Piotrkowie, ul. Roksycka № 42.

Wykonanie robót dokładne, według najnowszych żurnali.

Magazyn Ubiorów Męzkich **Fr. Ostrowskiego**, ul. Kaliska 22

Zawiadamia niniejszem, że syn mój **Juljan Ostrowski**, po ukończeniu praktyki zagranicą, a także Akademii Krawieckiej w Wiedniu, z dniem 8 maja obejmuje funkcje krojczego, jak również upoważniony zostaje do całkowitej działalności w magazynie moim, pozostaje z szacunkiem

(3—1)

Fr. Ostrowski.

DYREKCJA TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

„PRZEZORNOŚĆ”

w Warszawie

podaje do wiadomości p. p. Akcjonariuszów i Ubezpieczonych, że w dniu 5 (18) Maja r. b. odbędzie się o godzinie 2-iej po południu w biurze Dyrekcji Towarzystwa „Przezorność” Mazowiecka 22 (pałac bar. L. Kronenberga)

Dziewiętnaste Zwyczajne Ogólne Zebranie

Członków Towarzystwa, na które Dyrekcja ma zaszczyt prosić wszystkich stowarzyszonych, zarówno akcjonariuszów, jak ubezpieczonych, nadmienając, iż oddzielne zaproszenia ubezpieczonym rozsyłane nie będą

PORZĄDEK DZIENNY:

- | | |
|---|---|
| 1) Rozpoznawanie i zatwierdzenie.
a) sprawozdania i bilansu za 1911 rok,
b) planu działań i etatu wydatków na 1912 rok na podstawie wniosków Komisji Rewizyjnej;
2) Podział osiągniętego w 1911 r. czystego zysku. | 3) Ustawa Kasy Oszczędności i pomocy pracowników Towarzystwa;
4) Wybór Członków Dyrekcji na miejsce wychodzących;
5) Wybór Członków Komisji Rewizyjnej na 1912 rok.
6) Wnioski Członków Towarzystwa. |
|---|---|

☛ Za kartę wejścia dla ubezpieczonych służy polisa. ☛

DYREKCJA

Piotrkow. Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Na zasadzie §§ 81 i 82 Ustawy Towarzystwa, zatwierdzonej przez pana Ministra Skarbu w dniu 29 września (11 października) r. 1895 i §§ 8 — 11 przepisów dodatkowych z r. 1905, podaje do wiadomości, że niżej wymieniona nieruchomość obciążona pożyczką Towarzystwa, z powodu zaległości w ratach, wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację, której dopełni miejscowy Notariusz, a mianowicie:

w. m. NOWORADOMSKU:

Przy ulicy Przechodniej, inaczej Kietlińskiej, № hyp. 192, a polic. 266 i 267. Nieumorzona pożyczka rb. 11382 kop. 37. Zaległe raty rb. 779 kop. 52. Wadium do licytacji rb. 1740. Licytacja odbędzie się 16/29 lipca roku 1912 i rozpocznie się od sumy rub. 17400, a prowadzić ją będzie Notariusz Feliks Myśliński.

Zaległości są obliczone do dnia sprzedaży, prócz procentów od zalegających rat i zaliczek. Zaległości te mogą być i mniejsze, o ile na poczet takowych interesanci zapłacą ich część przed licytacją.

Wadium do licytacji złożyć należy w gotowości, lub listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, z właściwymi kuponami. Zbiór objaśnień i Warunki licytacyjne, złożone zostały do ksiąg hipotecznych i są do przejrzania zarówno w wydziałach hipotecznych, jak i w Dyrekcji Towarzystwa w m. Piotrkowie.

Gdyby licytacja nie doszła do skutku dla braku współubiegających się o kupno, wówczas powtórna, a zarazem ostateczna sprzedaż odbędzie się od sumy niższej, w terminie wyznaczonym przez Dyrekcję Towarzystwa, o którym ogłoszonym będzie dwukrotnie w pismach publicznych.

(3—1)

BÓL GŁOWY; MIGRENE



NATYCHMIAST USUWA

„MIGRENO-NEVROSIN”

BEZ WARUNKOWO PEWNY I NIESZ

KODLIWY ROŚLINNY ŚRODEK

SĄ JUŻ FALSYFIKATY!

WIĘC ZADĄC w APTEKACH i SKŁ. APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO w PŁOCKU i z PODPISEM WYNAJAZCY A. GAŚCEKIEGO NA KAŻDYM PROSZKIDOK



Preparat „TRAYSER”



przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adres: M. E. Trayser,

№ 145 Bangor House, Shoe Lane. London, England, E. C

(38—13)

Meble stylowe masyw dębowe, solidnej roboty. Najtańsze źródło Zakład stolarski St. Olejnika, ul. Bykowska, za tunelem, dom własny.

(5—4)

WYRABIAM: Rury cementowe do studzien, mostów i kanalizacji, a także płyty cementowe na chodniki i dachówkę na krycie dachów: Sprzedaję po najniższych cenach.

(6—2)

P. MŁODAWSKI

Piotrków, Rokszycka, dom własny

POTRZEBNI

CHŁOPCY DO DRUKARNI

M. DOBRZAŃSKIEGO.

(3—2)

Do wynajęcia od 1-go lipca dom z ogrodem, składający się z 4 pokoi i kuchni. Wiadomość ul. Bykowska № 40 u stróża.

(2—1)

Mydlarnia do sprzedania

Wiadomość w sklepie W-go Czarnowskiego, ulica Kaliska 30, od 2 i pół do 4-iej po południu.

(3—1)

Dom drewniany z ogrodem w Piotrkowie na Kaliskiej ulicy za przejazdem do sprzedania.

Wiadomość, poste restante № 888.

(3—1)